



# Siła charakteru

Mijający rok był wyjątkową okazją do świętowania jubileuszowej rocznicy wyzwolenia się spod ucisku zaborców. Był to także czas refleksji i wspomnień o tych, którzy nam tę wolność zapewnili. Oby ta pamięć trwała w nas nie tylko od święta. Zapraszamy do zapoznania się z wyjątkową historią rodziny Dornów. | **Bernadetta Ryńska**



Fot. archiwum rodzinne

Trzeci z lewej, nad szachistą, Bolesław Dorna. Zdjęcie z czasów pobytu w szkole podoficerskiej w Lesznie.

Głównym bohaterem tego artykułu jest Bolesław Dorna, człowiek mężny, o niezwykle silnej osobowości i charakterze. Urodził się 21 grudnia 1913 roku we wsi Zakrzewo, jako szóste z dziewięciorga dzieci Michała i Marianny. Nieduże gospodarstwo, w którym się wychowywał, założył jego ojciec w 1905 roku, przybывая do Zakrzewa z położonej niedaleko wsi Gaj Wielki. Urodzony w czasach zaborów i znający gorzki smak wojny Michał wpajał swoim potomkom ogromny szacunek do ziemi i kraju, którego formalnie nie było jeszcze przecież na mapach, a który istniał w sercach wielu Polaków. Te rodzinne wartości zadecydowały, że w 1936 roku dwudziestotrzyletni Bolesław wstąpił do szkoły

podoficerskiej w Lesznie, by ukończyć ją z wynikiem bardzo dobrym.

## ■ Kampania wrześniowa

Młody Bolesław w marcu 1937 roku został oddelegowany do Twierdzy Modlin na trzymiesięczny kurs, a później brał udział w walkach kampanii wrześniowej obejmując dowództwo fortu obronnego „Godula”, który obecnie znajduje się na terenie Rudy Śląskiej. To właśnie na Śląsku zastaje Bolesława wybuch II wojny światowej. Wraz z oddziałem zostaje wzięty do niewoli niemieckiej podczas odwrotu koło Przemyśla. Cudem, wraz z kolegą, udaje mu się uciec z transportu w miejscowości Kłaj, nieopodal

Krakowa. Sam, pieszo pokonuje drogę z Małopolski aż do Wielkopolski, do rodzinnego Zakrzewa. Długo jednak nie trwał jego pobyt z rodziną. Gospodarstwo przejmuje okupant niemiecki. Rodzina zostaje wysiedlona. Bolesław i jego siostra Praksyda trafiają do miejscowości Wólka Siemieńska w województwie lubelskim. Schorowany już ojciec trafia pod opiekę swojej córki Teodory i jej męża, którzy pracują w okolicznych lasach. To właśnie w tych lasach, zwanych Lasami Zakrzewskimi, znajdują się pamiątkowe Groby Zakrzewskie, zbiorowe mogiły księży, studentów i innych ofiar masowych egzekucji, jakich dokonali hitlerowcy w czasach okupacji. Dom Teodory znajdował się przy głównej drodze do tego lasu, dziś, upamięt-



Fot. archiwum rodzinne

Świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej w Lesznie przyznane Bolesławowi w 1937 roku. Szkołę ukończył z wynikiem bardzo dobrym.



Legitymacja inwalidy wojennego. Bolesław na 3 dni przed zakończeniem II wojny światowej został poważnie ranny.

niając pomordowane tam ofiary, noszącej nazwę ul. Niezłomnych. Bolesławowi nie było dane pożegnać się z ojcem. Wieść o jego pogarszającym się stanie zdrowia dotarła na Lubelszczyznę z opóźnieniem. Bolesław przybywa do Zakrzewa w 1941 roku w kilka dni po pogrzebie ojca. Rozgoryczony Bolesław podejmuje się ryzykownego powrotu do Wólki, gdzie nadal przebywała jego siostra. Takie przeprawy w zalanym wojną kraju były wyjątkowo niebezpieczne. Przybycie Bolesława w rodzinne strony na wieść o złym stanie zdrowia swojego ojca świadczy o jego ogromnym przywiązaniu do rodziny i wyjątkowo silnej więzi, jaka łączyła go ze swoim tatą.

## ■ Poważnie ranny

W 1944 roku rozpoczyna się formowanie II Armii Wojska Polskiego, właśnie na terenie Lubelszczyzny i Podkarpacia. Bolesław zgłasza się do sztabu w Lublinie i wstępuje w jej zastępy. Ofiarnie walcząc w szeregach armii dociera z nią aż w okolice Drezna. Niestety, zaledwie na kilka dni przed zakończeniem wojny, 5 maja 1945 roku, Bolesław zostaje poważnie ranny. Odłamek artyleryjski urywa mu dolną szczękę i uszkadza część ramienia. Ranny Bolesław transportowany jest do szpitala polowego w okolicach Nysy. Tak silne i głębokie rany nie dają dobrych rokowań. Lekarzom jednak udaje się je opatrzyć. Rekonwalescencja Bolesława trwała prawie 3 lata. Przez ten okres leczony był w różnych szpitalach całej Polski. Dopiero w lutym 1948

roku wraca na gospodarstwo w Zakrzewie. Na miejscu czekała na niego matka Marianna oraz siostra Praksyda, która tuż po zaprzestaniu walk wróciła z przesiedlenia w rodzinne strony.

## ■ Męstwo i siła

Wydawać by się mogło, że tak poważnie okaleczony, młody przecież, bo dopiero trzydziestoletni mężczyzna, nie ułoży już sobie życia. Przystojny niegdyś, a teraz tak bardzo zmieniony nie znajdzie już kobiety swojego życia. Te doświadczenia wojenne wpłynęły jednak na Bolesława bardzo silnie. Nie załamał się,

ugruntowało to jego charakter i wzmocniło mentalnie na tyle, by oczarować swoją osobowością młodą harcerkę z pobliskiego Wysogotowa, Janinę Wieloch, która w 1948 roku zostaje jego żoną. Sprawdza się na gospodarstwo do Zakrzewa i tam wspólnie z mężem rozpoczynają jego rozbudowę. W wyniku reformy rolnej Bolesław otrzymuje część rodzinnych ziem. Tuż po wojnie gospodarstwo liczyło ok. 8 hektarów. W tym czasie Bolesław buduje dom, stodołę i chlewnię. Powiększa się też rodzina. W 1949 roku rodzi się pierwsze dziecko Janiny i Bolesława, córka Danuta. W następnych latach pojawiają się kolejne inwestycje. Przedsiębiorczy Bolesław posiadał już gospodarstwo o powierzchni 12 hektarów. W latach 50. wiązało się to z prześladowaniami ze strony władz komunistycznych. Taki majątek ziemski zaliczał już bowiem Bolesława do grona kułaków. Jednak silny charakter i wojskowe, twarde wychowanie sprawiło, że groźby te nie robiły na nim większego wrażenia. Nigdy nie poddał się kolektywizacji.

## ■ Czas rozwoju

Rodzina się powiększa. Na świat przychodzi jeszcze czworo potomstwa: Krystyna, Bolesław, Wojciech i najmłodszy, Mieczysław. To właśnie urodzony w 1961 roku pan Mieczysław przejmie gospodarstwo po swoim ojcu, o którym opowiada z ogromną pasją. Wojskowa musztra, ja-



Bolesław Dorna swoją pasję do pracy na roli przekował w niezwykłą precyzję i dokładność. Świadczy o tym może uzyskany w 1976 roku dyplom mistrza.



Fot. archiwum rodzinne



**Na gospodarstwie w Zakrzewie nieustannie prowadzone były inwestycje. Fotografia z budowy nowej stodoły.**

kiej doświadczył w życiu Bolesław, znalazła także swoje przełożenie w pracy na roli. Jak wspomina pan Mieczysław, jego tata był gospodarzem niezwykle dokładnym i precyzyjnym, a przy tym podobnej precyzji oczekiwał od swoich synów. Jako człowiek rozwojowy i postępowy nieustannie inwestował w rozwój gospodarstwa. Dokupował ziemie, rozbudowywał budynki inwentarskie, intensywnie także wprowadzał dostępną mechanizację. Pierwszą maszyną, jaką z okresu lat dziecięcych pamięta pan Mieczysław, była żniwiarka, tzw. przodownica, z charakterystycznymi grabiami, zwanymi gromotkami. Pierwszym ciągnikiem, jaki pojawił się w gospodarstwie, był Zetor 25A i trafił on do Zakrzewa w 1966 roku jako jeden z pierwszych ciągników w całej wsi. Kolejnym ciągnikiem był Ursus C-330. Znalazł się on na gospodarstwie w 1971 roku. Co ciekawe, był to pierwszy nowy ciągnik, jaki trafił „z przydziału” w prywatne ręce na całym terenie byłego powiatu poznańskiego. Wraz z pojawieniem się ciągników w gospodarstwie za-inwestowano także w maszyny towarzyszące, takie jak pług, siewnik i przyczepy.

## ■ Kolejne pokolenia

Wraz z inwestycjami w sprzęt równolegle rozrastała się też powierzchnia gospodarstwa. Na początku lat 80., kiedy to gospodarstwo przejmuje pan Mieczysław, liczy sobie już 24 hektary. W 1985 roku Mieczysław bierze ślub z Bożeną i zakładają rodzinę. W 1987 na świat

przychodzi ich syn, Mateusz, a rok później córka, Natalia. Również w 1988 roku w gospodarstwie pojawia się nowy, sprowadzany z fabryki w Płocku kombajn. Za przykładem swojego ojca również pan Mieczysław nieustannie inwestuje i dba o rozwój rodzinnego interesu. Dzisiaj gospodarstwo zarządzane przez pana Mieczysława i jego syna Mateusza to obszar 250 hektarów, z nowoczesnym sprzętem i technologiami.

Fot. archiwum rodzinne



**Bolesław Dorna za swoje zasługi i osiągnięcia uhonorowany został licznymi odznaczeniami państwowymi, m.in. Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.**

## ■ Pasja i oddanie

Nie tylko rolniczą pasję i zaangażowanie do pracy wpoił swojemu synowi Bolesław. W rodzinie Dornów głęboko zakorzenione są również tradycje strażackie. To właśnie Bolesław był jednym z założycieli Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakrzewie. Również w jego gospodarstwie trzymane były konie zaprzęgane niegdyś do wozu strażackiego. Po dziś dzień potomkowie i członkowie rodziny biorą udział w służbie strażackiej.

Wojenne losy, zaangażowanie w pracę na roli oraz liczne czyny społeczne, jakich podejmował się Bolesław, sprawiły, że został on uhonorowany wieloma odznaczeniami wojennymi i cywilnymi. Odznaczony został m.in. Złotym Krzyżem Zasługi w 1969 roku oraz w 1975 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Do końca swoich lat z pasją i zapałem doglądał prac na gospodarstwie. Zmarł 31 października 2001 roku jako najstarszy, rodowity mieszkaniec Zakrzewa, dożywając wieku 88 lat. Pozostawił po sobie szacunek okolicznych mieszkańców i cenne wartości, jakie z dumą pielęgnowane są w rodzinie Dornów. ■